Łódź, 7|IX 1905 r.

Rok VIII.

№ 199.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Jana M.
Piąt. Nar. N. M. P.
Sob. Św. Sergiusza P. W.
Niedz. Imienia N. M. P.
Pon. Św Prota i Jacka.
Wt. Św Gwidona.
Śr. Św. Eugenii P.

Wschód sł. godz. 5 m. 21.
Zachód sł. godz. 6 m. 34.
Dług. dnia godz. 13 m. 13.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 7 września (25 sierpnia) 1905 roku.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10,** f) **8.50,** g) **12.30,** s) 8.45, t) **6.53.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20,** p) **11.00,** r) **4.35,** u) **6.49.**

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **9.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
6/IX 1 pp.	745 8	+20.0	57	Pd Z 2	Z dnia 6/IX Temperatura max.+21 9° C.
6/IX 9 w.	744.8	+16.6	73	Pd W 0	Temperatura min.+8.8° C
7/IX 7 r.	742.8	+13.2	85	Pd W 1	Opadu 0.0

Od Administracyi „Rozwoju".

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

System reprezentacyjny.

—3—

I.

Prawem zasadniczem danego państwa, nazywa się ustawa, na mocy której tworzą się nowe prawa, znoszą lub przetwarzają istniejące, rząd wykonywa swe czynności, przestrzegając ściśle praw przysługujących mieszkańcom, tudzież spełniania przez tychże obowiązków względem rządu i państwa.

Tym sposobem każde państwo, nawet absolutne, w którego prawodawstwie biorą udział przedstawiciele narodu, nazwaćby wypadało państwem reprezentacyjnem. W praktyce wszelako nazwa ta ustaliła się tylko dla państw z władzą prawodawczą i wykonawczą ograniczonemi przez ustawy zasadnicze, gwarantujące ludności pewne ściśle określone prawa i przywileje, których ani monarcha, ani też tembardziej rząd zmienić nie może; jeżeli zaś zajdzie potrzeba zmian, wprowadzone mi one być mogą li tylko na podstawie porozumienia się władzy najwyższej z narodem w osobach jego przedstawicieli.

Konstytucya zatem w pojęciu, jakie jej obecnie przyswojono, jest to właściwie rzecz określając, układ między narodem i władzą najwyższą, określający prawa i przywileje, tudzież obowiązki obu stron.

Do końca XVIII wieku nie było nigdzie konstytucyi pisanej. Opierała się ona wyłącznie na prawie obyczajowem. Dopiero Cromvel w r. 1658 usiłował ująć konstytucyę angielską w formę aktu spisanego, ale chociaż zapewnił Anglii wewnątrz ład, porządek i dobrobyt, nazewnątrz zaś poważanie, nie utrwalił przecież ustaw republikańskich. Trafiały się jednak dokumenty pisane dotyczące poszczególnych praw zasadniczych państwa. Walki średniowieczne monarchów z ludami, pozostawiły w spadku tak zw. „Karty", określające prawa i przywileje jednej strony lub drugiej. Proces zaś zlewania państw drobnych w bardziej obszerne jednostki polityczne, pozostawił ślady w traktatach i układach. Akta te częstokroć nosiły nazwy, świadczące o ich zasadniczem znaczeniu dla ustroju państwowego.

We Francyi za Henryka IV prawnik Loyseau mówił już o zasadniczem prawie państwowem; prawo państwowe niemieckiy zawiera pojęcie o zasadniczych ustawach państwa od czasu pokoju westfalskiego.

W Szwecyi akt określający stosunek króla do stanów już w r. 1634 uważał się za prawo zasadnicze.

W końcu XVIII wieku kolonie angielskie w Ameryce wywalczyły sobie niepodległość i zamieniły stare swoje „Karty" na konstytucyę we współczesnem znaczeniu tego słowa. W r. 1787 spisaną została konstytucya Unii północno-amerykańskiej. W Europie pierwszą pisaną konstytucyą była w r. 1791 ustanowiona konstytucya francuska. Od tej pory we wszystkich krajach ucywilizowanych przejścia od rządów absolutnych do reprezentacyjnych, towarzyszą akty pisane. Jedna tylko Anglia zachowała swoje stare prawa zasadnicze, wydane w różnych czasach, pisane i nie pisane, t. j. ujęte w formę aktu państwowego, lub też oparte wyłącznie na prawie obyczajowem.

Władza królewska w Anglii od dawnych czasów była ograniczoną przez tak zwane zgromadzenia narodowe «Witenogemot», czyli zgromadzenie mądrych i rozumnych, istniejące w każdem z królestw, na które Anglia była podzieloną. Teoretycznie prawa tych zgromadzeń były bardzo obszerne, w praktyce jednak bardzo ograniczone, albowiem królowie bardziej kierowali zgromadzeniem narodowem, aniżeli mu ulegali.

Nie można wszelako zgromadzeń tych równać z powstałym później parlamentem. Różnice były zbyt wielkie. «Witenagemot» bowiem składało się z członków rodziny królewskiej, arcybiskupów, biskupów, starszyzny miast i niektórych innych osób, które przyjmowały udział w zgromadzeniu na mocy prawa osobiście im przysługującego i przedstawiały tylko siebie, gdy tymczasem parlament składa się z posłów, reprezentujących tę część ludności, która ich wybrała.

Po zdobyciu Anglii przez normanów, około r. 1066 «Witenagemot» zniknęło, a królowie normandcy rządzili Anglią prawie absolutnie.

Później dopiero powstała rada królewska, której jednak nie można uważać za reprezentacyę narodu, ponieważ składała się wyłącznie z najwyższych urzędników państwowych, tudzież dostojników dworu.

Kłopoty pieniężne królów angielskich, zmuszające ich uciekać się o pomoc do poddanych, stały się powodem, że królowie powołali do rady swej posiadaczy lennych, którzy z osobami, należącemi do rady królewskiej, utworzyli w XII wieku radę ogólną.

W roku 1215 baronowie angielscy zmusili Jana bez ziemi do wydania t. zw. „Magna charta" (Wielkiej karty), która do dziś dnia stanowi podwalinę konstytucyi angielskiej.

W akcie tym określono w głównych zarysach prawa zgromadzenia ogólnego, oraz zastrzeżono, iż od tego czasu żaden zasiłek pieniężny podatek nie mógł być samowolnie pobierany przez panującego, bez zezwolenia zgromadzenia ogólnego wasali.

W następstwie, oprócz reprezentantów rycerstwa, byli wzywani do zgromadzenia ogólnego przedstawiciele miast, którzy po raz pierwszy zasiedli w niem w roku 1265.

Nazwa parlamentu zastosowaną została do zgromadzenia ogólnego po raz pierwszy w roku 1246, lecz dopiero od roku 1295 przedstawiciele miast stale w nim zasiadali.

W ten sposób wiek XIII należy uważać za epokę, rozpoczynającą życie parlamentarne w Anglii. W pierwszej wszelako dobie jego zapoczątkowania nic nie było ściśle określonego, ani pod względem składu samego parlamentu, ani co do wyboru jego członków lub też praw, przysługujących mu. Dopiero z biegiem czasu w miarę rozbudzenia się w narodzie angielskim życia politycznego, parlament ustalał się, nabierał kształtów i praw, i powoli skrystalizował się w tę formę, jaką ma obecnie.

Pierwotnie parlament angielski nie mieszał się do władzy prawodawczej, spoczywającej wyłącznie w ręku króla. Następnie jednak zaczął wnosić petycye o wydanie nowego prawa lub przepisu, o usunięcie niedogodnego lub przeżytego, później czynił zależnem wydanie zasiłków pieniężnych, podatków od uczynienia zadość jego żądaniom; aż w roku 1322 stanowczo orzeczono, że żadne prawo, dotyczące państwa, nie może być ustanowione inaczej, tylko za zgodą króla, prałatów, baronów i pospólstwa, wysyłającego przedstawicieli swych do izby niższej, zwanej też izbą gmin; przyczem parlament nabył prawo kontrolowania całej administracyi państwowej.

W następstwie prawa parlamentu coraz bardziej się rozszerzały, powiększał się skład jego i znaczenie w ustroju państwa. Stanowcza reforma parlamentu angielskiego w duchu nowożytnym, nastąpiła przez tak zwany «Reform Act» w roku 1832. Ostatnią reformę parlamentarną w Anglii w duchu demokratycznym, przeprowadził Gladstone w latach 1884 i 1887,

Obecnie władza prawodawcza w Anglii spoczywa w rękach trzech organów: króla, izby lordów i izby gmin; władza zaś wykonawcza w rękach króla i gabinetu ministrów, który wyszedł z łona większości parlamentarnej.

Udział króla w prawodawstwie, jakkolwiek teoretycznie jest taki sam, jak dawniej, faktycznie prawie zanikł, albowiem król nie może zapobiedz ustanowieniu danego prawa, gdyż jego «veto», jakkolwiek w teoryi istnieje legalnie, oddawna już wyszło z użycia. Pod względem władzy wykonawczej król panuje, ale nie rządzi. Rządy za niego sprawia gabinet ministrów, na którego posiedzeniach król prawie nigdy nie bywa.

Izba lordów również w teoryi ma prawo założyć «veto» przeciw ustanowieniu danego prawa, w praktyce jednak wpływ jej zmalał do zera. Najważniejszym więc czynnikiem prawodawstwa angielskiego jest izba gmin, wywierająca stanowczy wpływ na prawodawstwo, a przez gabinet rządząca krajem.

W artykułach następnych streścimy pokrótce teraźniejszą organizacyę parlamentu angielskiego, jego prawa i przywileje, ordynacyę wyborczą, a następnie podamy w zarysie historyę i ustrój życia reprezentacyjnego wybitniejszych państw, w porównaniu z życiem parlamentarnem Wielkiej Brytanii, najbardziej wyrobionem i ustalonem.

S. J.

Dzienniki petersburskie donoszą ze źródeł wiarogodnych, że nowe prawo o prasie ogłoszone będzie przed zebraniem się Dumy państwowej. Na rozpoczynających się ponownie w końcu b. m. posiedzeniach rady specyalnej prasowej będą odczytane ostatecznie zredagowane artykuły ustawy, przejrzane i nanowo przedyskutowane protokóły posiedzeń, co do których złożono t. zw. „vota separata" (zdania odmienne) i ukończony przegląd kwestyi, dotyczących cenzury utworów duchownych, cudzoziemskich oraz muzycznych. Punkty zasadnicze prawa są już opracowane i żadnym zmianom podlegać nie będą.

Jak donosi „Siew. Zapad. Słowo", w połowie b. m. odbędzie się w Mińsku zjazd duchowieństwa prawosławnego w celu rozważenia środków, zapobiegających tłumnemu przechodzeniu prawosławnej ludności włościańskiej na katolicyzm.

„Warsz. Dniewn." donosi: „Jak donosi „Der Weg," niektórzy kupcy zbierają podpisy na prośbie do ministra spraw wewnętrznych o odwołanie stanu wojennego, ponieważ po przesileniu, wywołanem przez wojnę, ciężar stanu wojennego jest jakoby rujnującym dla przemysłu warszawskiego."

Projekt prawa o zgromadzeniach, opracowany już przez ministeryum spraw wewnętrznych, oddany będzie do przejrzenia komisyi hr. Solskiego. W uzupełnieniu podanych już poprzednio szczegółów o tym projekcie,

donoszą jeszcze z Petersburga, iż zgromadzenia będą mogły się odbywać po zawiadomieniu administracyi, przyczem odpowiedzialność za porządek na zebraniu padać bęizie na składającego podanie.

∽

„Syn Otiecz." podaje z własnego źródła wiadomość, że z Królestwa Polskiego będzie tylko 22 przedstawicieli, po dwóch z każdej gubernii i po jednym z Warszawy oraz Łodzi.

∽

Korespondent moskiewski „Ros. Ag. Tel." miał wywiad z ks. Trubeckim, który, wypowiadając przychylne opinie o Dumie państwowej, zakończył je wypowiedzeniem przekonania, iż przed wyborami będą ogłoszone przepisy o swobodzie zgromadzeń, słowa i prasy, które już są rozpoznawane w komisyi sekretarza stanu Solskiego.

∽

W dniu 26 sierpnia około godziny 10 wieczorem, w Czerkasach na „Kreszczatiku", odbyła się formalna bitwa, jak donosi «Kijewlanin». Nagle rozległy się strzały rewolwerowe, krzyk, hałas i ogólny popłoch. Publiczność, spacerująca, w panice rozbiegła się. Okazało się, że chrześciańska partya młodzieńców okrążyła bojowniczą partyę żydowskich młodzieńców—socyal-demokratów, uzbrojonych w rewolwery, i napadła na nich, w celu odebrania im rewolwerów. Nastąpiła bójka, w czasie której poraniono i pobito kilka osób z obu stron.

—:—

Cholera.

—·—

Cholera przeniosła się już do Berlina, gdzie zdarzył się jeden wypadek. Obustronne graniczne zarządzenia trwają: w Królestwie więc uwaga skierowana jest na to, aby nie dostała się dostała się do nas cholera z Prus lub Galicyi; Prusy walczą z cholerą, którą przypisują jedynie Rosyi i Królestwu Polskiemu i tamują ruch wychodźców; Galicya znów tego samego jest zdania, urządziła sanitarną graniczną kontrolę, wzbroniła pielgrzymom z Królestwa przyjazdu na odpust do Leżajska i t. d.

Jest to niebywałe curiosum!

W Królestwie Polskiem jednak—prócz nadzoru granicznego — należałoby już dawno urządzić w wielu miejscach punkty obserwacyjno-bakteryologiczne, mające za zadanie naprawdę określać, czy dany podejrzany wypadek jest cholerą azyatycką. Dotychczas bywa delegowany do Ciechocinka, Aleksandrowa lub innej miejscowości zazwyczaj nie specyalista, a do wielu miejscowości, gdzie w sierpniu zdarzały się dziesiątki podejrzanych wypadków, nie wysyła się wcale nikogo, nie wykonywa się żadnych badań, ogłaszając, że „cholery nie stwierdzono". Oczywiście, kto nie szuka, ten nie znajduje. Gdyby do Ciechocinka lub Aleksandrowa był wydelegowany dr. Żurakowski lub Palmirski, prawdopodobnie byłby inny wynik.

Tymczasem z obowiązku kronikarskiego notujemy, że los Łodzi i łodzian wobec groźby cholery jest nie do pozazdroszczenia. Od roku Towarzystwo lekarskie i hygieniczne nawołuje, wszystkie towarzystwa podają zbiorowy memoryał, wszystkie pisma codzienne wskazują masę wielkich nieporządków miejskich, wskazują nawet place i domy, gdzie nieczystości ustępowe bywają wylewane w środku miasta, setki osób żali się w listach do redakcyi i wprost do komisyi sanitarnej na różne nieporządki sanitarne—i wszystko to bez wszelkiego rezultatu! Magistrat tłomaczy się, że władza nie zatwierdziła jeszcze kredytu 200 tysięcy rubli na uporządkowanie miasta, budowę baraków i kamery dezynfekcyjnej, ale gdyby przynajmniej zbadano podwórza, ustępy i zbiorniki do wody, gdyby opiekunowie sanitarni rozpoczęli swoje czynności, gdyby komisya zatamowała samowolę asenizatorów, rozlewających tu, i nas, na placach miejskich nieczystości kloaczne, gdyby....

Czyby pp. radni miejscy choć raz nie zechcieli zająć się miastem i przerwać to oburzające lekceważenie głosu opinii i najpilniejszych potrzeb miasta?

*

Berlin, 6 go września. Według wiadomości z Torunia, pomiędzy wojskiem nie było więcej wypadków zapadnięcia na cholerę.

Wczoraj w nocy zmarł przybyły z Poznania konduktor. W bydgoskiem więzieniu zachorowało na cholerę sześciu aresztantów.

W Głańsku odwołano manewry.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Domosława. Jutro Radosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

—s—

Z Banku Państwa. Bank Państwa otwiera z d. 15 września r. b. nowe posady inspektorów instytucyi drobnego kredytu, których zadaniem będzie rewidowanie kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Na inspektora wszystkich oddziałów kas pożyczkowo oszczędnościowych w gubernii piotrkowskiej mianowany został p. Józef Zniełkiewicz, dotychczasowy urzędnik łódzkiego oddziału Banku Państwa.

Kancelarya inspektora Zniełkiewicza znajdować się będzie w Łodzi.

Rozkaz p. gubernatora. W rozkazie p. gubernatora piotrkowskiego do policyi za nr. 23, czytamy co następuje:

„Młodszy stójkowy cyrkułu 3-go Ilia Forostok za wystrzelenie, po pijanemu, bez żadnej potrzeby z rewolweru i wogóle za sprawowanie się nieostrożne, aresztowany jest na 2 tygodnie, a następnie wykluczony zostaje ze składu stójkowych od d. 17 z. m."

W tymże rozkazie ogłoszono o wyjeździe na urlop 28 dniowy policmajstra Częstochowy rad. tyt. Popowa, zastępować go będzie komisarz 2 cyrkułu fabrycznego Prekura.

Szkoła handlowa w Zgierzu. Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków Zgromadzenia kupieckiego w Zgierzu, w celu wyboru Rady opiekuńczej szkoły handlowej. Ponownie wybrano pp. Juliusza Borsta (prezes Rady), Franciszka Haessnera, Stanisława Lorenca, Aleksandra Kernbaums, w miejsce zaś pp. H. Kaniewskiego i barona Zacherta wybrano pp. St. Długoszewskiego i Ignacego Hordliczkę.

Postanowiono poczynić starania w ministeryum skarbu o wprowadzenie na zasadach ogólnych wykładu w języku polskim, przyczem dla życzących sobie tego będą odbywały się egzaminy na ulgi wojskowe w obecności specyalnie delegowanego urzędnika.

W 14 oddziałach obecnie jest przeszło 600 uczniów, nowych przybyło 82

Grupa uczniów żydów, którzy wystąpili z łódzkiej szkoły szkoły handlowej, poczyniło starania w ministeryum skarbu, aby ich przyjęto do szkoły zgierskiej bez egzaminu i ograniczenia procentowego.

Pociąg do Częstochowy. Dziś w nocy o godzinie 1 m. 25, ze stacyi Łódź fabryczna odejdzie specyalny pociąg do Częstochowy z pątnikami, dążącymi na odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Kompania. Bardzo liczna, bo do 700 osób licząca kompania wyruszyła we środę z Tuszyna do Częstochowy pod przewodnictwem ks. Brzezińskiego. Kompania składa się z parafian tuszyńskich, rzgowskich; towarzyszy jej orkiestra niewyćwiczona jeszcze i niezbyt zgrana, ale swoja, tuszyńska. Ma ona tem większe znaczenie, że jest jak gdyby zawiązkiem przyszłej strażackiej orkiestry w Tuszynie, na którą pozwolenie władz wyglądają ci kilku miesięcy bardzo niecierpliwie.

Zgon. Dr. Jan Hein, lekarz powołany z Kielc, gdzie praktykował, na Daleki Wschód, zmarł świeżo w Mandżuryi na cholerę. Przed osiedleniem się w Kielcach doktór Hein mieszkał w ciągu lat kilku w Tuszynie, gdzie pozostawił po sobie dobre wspomnienia, jako zdolny lekarz i uczynny człowiek. Zmarły liczył zaledwie 34 lata, w tem 9 lat pracy lekarskiej. Zabiła go choroba, z którą walczył jeszcze, jako słuchacz uniwersytetu warszawskiego. Oderwany od pracy, której oddał, spoczął na obcej ziemi, pozostawiwszy żonę i córkę.

Książki szkolne. P. Grudziński prosi o zaznaczenie, że niezamożne panienki zgłaszać się mogą do niego po książki szkolne gimnazyalne, Piotrkowska 50.

Wyścigi. Niedoszły do skutku w zeszłą niedzielę z powodu niepogody; wyścig 25-wiorstowy W. T. C. na szosie Pabianice-Łask, odbędzie się na tych samych warunkach jutro, t. j. 8 b. m.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłego dnia następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na rogu ulic Zachodniej i Zawadzkiej Eleonora Gawrońska, praczka, lat 30; na ul. Rozwadowskiej nr. 8 kobieta, lat około 25, od której nie dowiedziano się nazwiska, odwieziona została do szpitala św. Aleksandra; na ulicy Piotrkowskiej nr. 14 Marta Lisiak, lat 46, pozostająca bez zajęcia i na Nowym Rynku nr. 10 Antonina Sowińska, lat 35, odwieziona została do szpitala Poznańskich. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Niebezpieczne zasłabnięcia. Wczoraj na ul. Średniej nr. 13 Gustaw Braum, lat 35, szczotkarz, mieszkający przy ul. Karola, zachorował na kurcz żołądka. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia i pozostawił go na miejscu.

— Na ul. Konstantynowskiej 25 M. Tulipa, lat 46, żona włościanina z okolic Lutomierska, przybywszy na targ wczorajszy do Łodzi, dostała silnego kurczu żołądka. Po udzieleniu chorej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, zabrano ją do domu.

Wypadek na kolei. Wczoraj o godzinie 2-ej minut 50 popołudniu na stacyi Łódź-Fabryczna, robotnik Tomasz Pomfil, zajmujący się wyładowywaniem węgla na grobli około składu węgla p. Ciesielskiego, chciał przejść pod wagonami, pchanemi przez innych robotników, wskutek poślizgnięcia się nogi Pomfil upadł pod wagon, koło którego zraniło Pomfilowi prawą rękę i nogę. Poposzwankowany, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza, odwieziony został na kuracyę do szpitala Geyerów.

Napad. Do mieszkania robotnika fabrycznego Hermana Śniadego, lat 35, przy ul. Średniej nr. 157, wtargnęło trzech ludzi, którzy wskutek zemsty zadali mu kilka ran nożem w głowę, twarz, czoło i bok, poczem zbiegli. Do poranionego zawezwano Pogotowie, którego lekarz udzielił odpowiedniej pomocy.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 7 września. Wyroki petersburskiego sądu wojennego, dotyczące mieszczanina Wasiljewa, oskarżonego o uplanowane zabójstwo dozorcy rewirowego Kowalina; Herszkowicza, oskarżonego o opór zbrojny policyi przy rewizji i zadanie ran z broni palnej pomocnikowi komisarza Strachowicza i stróża Władimirowa, po zatwierdzeniu ich przez generał gubernatora petersburskiego w dniu 2 września r. b., zostały wykonane. Oskarżeni skazani byli na karę śmierci przez powieszenie.

Tokio, 7 września. Większa część publiczności zapatruje się na zawarcie pokoju obojętnie. Wzmaga się tylko wrogie usposobienie radykałów japońskich. Wielu radzi, aby odmówić ratyfikacyi. Wyższe i średnie klasy handlowe zachowują milczenie. Rozruchów niema. Policya przedsięwzięła odpowiednie środki. Organy zachowawcze zapowiadają, że kraj zatwierdzi warunki pokoju.

Portsmouth, 7 września. Członkowie obu delegacyi wyjechali do New Yorku. Witte, witany okrzykami, „hura!" ściskał ręce licznym odprowadzającym go osobom. Publiczność również serdecznie witała Takahirę

Paryż, 7 września. Rouvier rozmawiał pół godziny z posłem niemieckim ks. Radolinem o szczegółach programu konferencyi marokańskiej.

Tyflis, 7 września. Pod przewodnictwem Szyrinkina odbywają się narady w kwestyi, w jaki sposób zapobiedz stronnemu stanowi rzeczy w Baku. Stąd i z północnego Kaukazu wysłano artyleryę

Cherson, 7 września. O godz. 5 rano wykonano wyrok śmierci nad czterema skazańcami, oskarżonymi o zamach na życie dowódzcy batalionu karnego.

Sewastopol, 7 września. Dziś wykonano wyrok śmierci sewastopolskiego wojenno morskiego sądu, wydany na majtków z «Potemkina» — Timofieja, Adamienko i Czernego.

(Patrz str. 6-q).

Rozwiązanie parlamentu.

W Niemczech krążą obecnie uporczywie pogłoski o spodziewanem rozwiązaniu parlamentu związkowego cesarstwa niemieckiego (Reichstagu). Środek ten ma być wywołany nagromadzeniem się w parlamencie niemieckim znacznej ilości żywiołów niezadowolonych z rządu, co w najbliższej przyszłości niewątpliwie doprowadzi do zatargów między reprezentantami narodu a berlińskiemi sferami rządowemi. Urzędownie koła te zaprzeczają pogłoskom, aby dojść miało aż do rozwiązania parlamentu, politycy wszelako przenikający przyszłość, pewni są że rząd zdecyduje się w rezultacie na ten krok, jeżeli nie chce być narażonym na liczny szereg porażek. Wątpliwą wszelako jest rzeczą, aby wybory dały skład parlamentu podatniejszy do przyjęcia przedłożeń rządowych, niż obecny.

Za czasów Bismarcka, a nawet w kilka lat jeszcze po jego upadku rozpuszczenie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów zawsze poprzedzało wielkie narodowe lub ekonomiczno-polityczne reformy pierwszorzędnej doniosłości. Taką była kwestya o konwencyi wojskowej państw, wchodzących w skład Cesarstwa Niemieckiego; w roku zaś 1893 stała na porządku dziennym kwestya traktatu handlowego z Rosyą, otwierający nową erę dla zewnętrznej handlowej polityki niemieckiej. Kwestye zdolne były wzbudzić zainteresowanie wśród ludu niemieckiego o tyle, że gdy przy wyborach zwyczajnych w roku 1884 do urn wyborczych stanęło 5,6 miliona wyborców, to w roku 1887 po rozpuszczeniu parlamentu w kwestyi wojskowej, podało głosy 7,5 miliona wyborców. Dowodzi to, jak dalece naród niemiecki interesuje się polityką, gdy idzie o kwestye związane z wielkością i potęgą państwa niemieckiego.

Teraz na podobny patryotyzm liczyć w Niemczech nie sposób dla dwóch przyczyn. Przedewszystkiem naród niemiecki przeżył już okres tego wysokiego podniecenia uczuć narodowych, które zrodziło się po wojnie francusko niemieckiej.

W siódmym i ósmym dziesiątku zeszłego stulecia niemcy przejęli się patryotyzmem i ideami zjednoczonego cesarstwa i zaczęli coraz to chłodniej zapatrywać się na interesy ogólnoniemieckie; natomiast coraz więcej interesują się kwestyami lokalnemi poszczególnego państwa, którego są bezpośrednimi obywatelami. Sprawy zaś ogólno niemieckie, o ile nie są związane z olbrzymiego znaczenia socyalno demokratycznym projektem lub nie dotyczą kwestyi potęgi państwowej, nie są zdolne roznamiętnić dzisiejszych niemców.

Na zewnątrz Niemiec istnieje przekonanie, że naród niemiecki przejęty jest ideami wojowniczemi i marzeniami o podbojach. Sąd to zupełnie fałszywy. Dążenia zaborcze pielęgnuje niewielkie koło wojskowych, stojących na uboczu i propagują je niektórzy z profesorów, z których dwóch czy trzech pochodzi z gubernij nadbałtyckich. Tak przynajmniej utrzymuje dobrze obeznany ze stosunkami wewnętrznemi Niemiec korespondent «Słowa» petersburskiego.

Masy narodu — a w kraju o powszechnem głosowaniu liczyć się z niemi należy — pragną tylko pokojowego wewnętrznego rozwoju, nie zachwycając się awanturami zamorskiemi, których rezultat jest wątpliwy. Wreszcie każda taka awantura wymaga dużo pieniędzy i pożyczek, które umarza i płaci od nich procenty mieszczaństwo za pośrednictwem podatków bezpośrednich, a proletaryat przez obłożenie opłatami na rzecz skarbu, najniezbędniejszych przedmiotów do życia. Jest to najważniejszy argument, po wstrzymujący dzisiejszego niemca od awantur w wielkim stylu i zniechęcający go do zakłócenia istniejącego porządku rzeczy.

Powtóre istnieje jeszcze wiele podobnych materyalnych motywów, dla których niemcy podtrzymują swój parlament w zatargu z rządem.

Niemcy już od lat kilku wyrównywują swój budżet li tylko przy pomocy pożyczek, po części realizowanych na giełdach amerykańskich; w ciągu ostatnich dwóch lat wydatki cesarstwa, dzięki wyprawom południowo-afrykańskim, niepomiernie się zwiększyły, a źródła dochodu pozostały też same. Od chwili wznowienia Cesarstwa Niemieckiego jego budżet wspólny zasadniczo zasilał się tylko z podatków pośrednich i dochodów celnych. Wprowadzeniu podatków bezpośrednich na potrzeby ogólne cesarstwa lud i parlament same się sprzeciwiały i sprzeciwiają obecnie. Jedynie tylko partya socyalno-demokratyczna stała twardo na gruncie wprowadzenia ogólno-państwowego bezpośredniego podatku dochodowego lub innego, któryby stopniowo obciążał najzamożniejsze klasy narodu.

Teraz i rząd znalazł się w położeniu, nakazującem mu podzielać ten pogląd na gospodarkę finansową cesarstwa i pomimo woli zmuszony był przystąpić do opracowania postępowego projektu o podatku spadkowym.

Przecież temu to podatkowi spadkowemu opponuje teraźniejsza partya rządowa, a za jej plecami wszystkie wyższe i średnie klasy narodu niemieckiego, tak silnie, że rząd nie może liczyć na to, aby ten projekt do prawa przyjęty został przez parlament.

W polityce kolonialnej niemcy nigdy nie mieli szczęścia, a to, co obecnie się dzieje w ich koloniach afrykańskich, pomimo woli nasuwa obawę zupełnego bankructwa kolonialnych interesów niemieckich, wobec których naród niemiecki w masie swej zachowuje się obojętnie. Dzięki wynikom polityki kolonialnej pomiędzy rządem cesarstwa i parlamentem wytwarza się zatarg, wkraczający w dziedzinę naruszenia konstytucyi cesarstwa. Już w roku zeszłym w czasie wakacyi parlamentarnych rząd wydał znacznie więcej na wyprawę afrykańską ponad sumę, wyznaczoną przez parlament.

Bezpośrednio po wznowieniu sesyi parlamentu rząd poddał pod jego obrady nowy budżet, nie wyjednawszy u reprezentantów narodu zatwierdzenia przewyżki wydatków na wyprawę afrykańską, i dopiero na skutek energicznego nalegania ze strony komisyi budżetowej, która zagroziła przerwaniem obrad nad budżetem, rząd przypomniał sobie swoje obowiązki konstytucyjne.

W roku bieżącym znów przekroczono sumę wydatków na wyprawę afrykańską, zatwierdzoną przez parlament, lecz już nieograniczono się jedynie pieniędzmi, gdyż wypadło wysłać znaczne posiłki wojskom, operującym w południowo-zachodniej Afryce. To też wszystkie partye, nie wyłączając zachowawczych, w podobnem postępowaniu bez uchwały parlamentu dopatrują się naruszenia konstytucyi i żądają natychmiastowego zwołania parlamentu dla obrad nad tą kwestyą.

Wobec takiego stanu rzeczy, nadchodząca jesienna sesya parlamentu niemieckiego, obiecuje być bardzo ciekawą.

S. J.

900-tna rocznica.

—s—

Jutro rozpoczyna się w Bieniszewie i Kazimierzu p. słupeckiego wielki odpust 8-dniowy, z powodu 900 nej rocznicy śmierci męczeńskiej pięciu braci polaków, jaka przypadła w dniu 12 listopada 1904 r.

Legenda o śmierci pustelników podług kronik jest następująca.

W czasie, gdy św. Wojciech udał się do Prus w celu nawracania pogan, towarzyszyło mu w tej wyprawie 6 ochotników. Z pomiędzy nich dwaj, Jan i Bendykt, byli włosi, czterej pozostali polacy. Po zamordowaniu św. Wojciecha i udaremnieniu całej wyprawy, wrócili jego towarzysze do Polski i osiedli wśród lasów Kazimierskich, pustelnicze prowadząc życie.

W tem odosobnieniu karmieni mieli być cu

---

5)

Henryk de Brisay.

DZIENNIK KORSARZA.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 198.)

Staruszek podróżował w różnych stronach, których ja nie znałem, szczególniej na północy. Opowiadał mi o niebezpieczeństwach, na jakie narażone bywają okręty na tych zimnych morzach, kiedy świszcze mroźny wicher, szczególniej skoro się przebędzie krańcowe brzegi Anglii od strony północnej. Mówił mi, że ma się wtedy przeciw sobie nietylko bałwany morskie, ale trzeba jeszcze omijać wielkie kawały lodu, które się tworzą pod wpływam bardzo zimnego powietrza i które pędzą na oślep, nieraz tak ogromne, jakby wieś cała. Ponieważ powiedziałem, że nie lubiłbym bardzo pływać po morzu w takich stronach, Wowerman upewniał mnie z zapałem, jakiego dotąd nigdy u niego nie widziałem, że niema nic piękniejszego, jak te masy lodu, które tworzą jakby odrębny jakiś świat cały biały... Opowiedział, że widać na nich pałace, kościoły, wielkie drzewa i że nagle, w mgnieniu oka, wszystko się zmienia,.. A więc są to znów potworne zwierzęta, wspaniałe skaliste góry, okręty olbrzymów; a wszystko to w nocy wydaje się jakby wykute z szafirów, we dnie zaś, w świetle słonecznem, jakby dyamentów...

Opowiadał dalej, ale ja już nie słuchałem, co mówił. Myślałem teraz tylko o tem, że tu przedemną znajduje się wspaniała fortuna i że tak mało potrzeba, aby ją zdobyć... Rozpiąć kamizelkę, rozedrzeć koszulę, schwycić mały woreczek i jestem bogaty, bogaty na zawsze!

Chwilami zdawało mi się, że widzę, jak błyszczą piekielnym ogniem te przeklęte dyamenty. Tak, przez skórę, sukno i płótno odgadywałem, jak wyglądają.

Nie przychodziło mi jednak jeszcze na myśl zabić holendra, chciałem tylko zabrać mu jego dyamenty.

Ba!... to sprytny i przebiegły ptaszek — człowiek, który zna i wie wiele rzeczy; znajdzie sobie inne!

Chcąc się rozerwać, wypiłem trochę wina, poczęstowałem holendra i zacząłem śpiewać piosenkę, którą śpiewałem, gdy byłem jeszcze majtkiem i łowiłem ryby na wędkę.

W kwadrans później holender był już zupełnie pijany; śpiewał jak mógł najgłośniej i tak hałasował, że nadzorca okrętowy przyszedł zobaczyć, czy się nie bijemy. Wyrzuciłem go za drzwi, mówiąc mu, aby poszedł na swoje stanowisko, które było na przodzie okrętu i położył się spać, a nam, żeby zasunął barjery przed mostu kapitańskiego. Odszedł, klnąc pocichu.

Wowerman nie słyszał go nawet wchodzącego; odkorkował jeszcze jedną butelkę i patrzył na mnie czule. Nagle oświadczył mi, że jestem jedynym jego przyjacielem na ziemi i że chce mnie prosić, abym przyjął jedno ważne bardzo zlecenie.

— Można umrzeć, Wilhelmie — rzekł z westchnieniem — a gdybym umarł, nie powierzywszy nikomu mojej tajemnicy, moje drogie dwie córki nie dostałyby majątku, co napełniłoby mnie rozpaczą. Oto o co chodzi: ale zanim ci powiem cokolwiek, proszę cię, abyś mi złożył przysięgę przed krzyżem, że odniesiesz mój skarb córkom, które są w Dordrecht. Spytasz się tylko w porcie pierwszego lepszego o panny Wowerman, córki kapitana, a zaraz ci wskażą. Zobaczysz, jakie one piękne, zobaczysz, jak będą płakały. O! one bardzo kochają swego starego Jakóba.

Głos holendra drżał, a łzy rzeczywiście zaświeciły mu w oczach.

— Masz — rzekł, podając stary, drewniany krucyfiks, pomalowany na czarno, który wisiał nad mojem łóżkiem. — Masz, przysięgnij na ten wizerunek.

...Ach! szatan znów mnie skusił! Przysiągłem, tak, tak, na krzyż święty!...

Kiedy wysłuchał mojej przysięgi, był już spokojniejszy; powiesił krucyfiks napowrót na gwoździu i usiadł przy mnie, przysuwając swój stołek.

— Pokażę ci zaraz mój skarb — rzekł cichutko — ale nie trzeba o tem mówić nikomu.

Na te słowa taki dreszcz przebiegł po mojem ciele, że ukryłem ręce pod stołem, aby holender nie spostrzegł ich drżenia.

Podniósł ręce do szyi, rozpiął kamizelkę i koszulę i zdjął przez głowę łańcuszek, na którym był zawieszony skórzany woreczek. Otworzył go i wysypał na stół dyamenty. Było to coś olśniewającego!...

Miałem przed oczami dwanaście dyamentów, z których najmniejszy mógł opłacić okup za króla. Trudno było nawet obliczyć wartość tych kamieni w złocie... Ach! gdyby mi był pokazał małe dyamenciki, jakie sprzedają w Goa, byłbym o niczem nie myślał, ale te cudowne kamienie, które więcej ogni rzucały, aniżeli wszystkie gwiazdy zebrane razem... Było od czego stracić głowę!

(d. c. n.).

downym sposóbem, jedną tylko rybą, której połowę codziennie wieczorem rzucano do studzienki i ta odrastała nazajutrz. Studzienka ta do dziś dnia zachowała się w blizkości kościoła Bieniszewskiego. Sława pobożności pustelników doszła do uszu Bolesława Chrobrego, który wracając z Gniezna, zapragnął ich odwiedzić i pomimo, że się wymawiali od jakiegokolwiek daru, znaczną sumę na wybudowanie kościoła zostawił. Po odjeździe króla jeden z pustelników Barnaba, zabrawszy skarby, udał się z niemi do Konina, dworzanie zaś królewscy potajemnie wrócili do puszczy i pozostałych pięciu pustelników zamordowali. Barnaba po powrocie nie przestał prowadzić życia pustelniczego, trzymając się zawsze miejsca, gdzie zamordowano jego towarzyszy i śmiercią naturalną, dożywszy później starości, żywot pobożny zakończył.

Król dowiedziawszy się o męczeństwie, z wielką uroczystością kazał pochować zwłoki pięciu pustelników w Kazimierzu, skąd w roku następnym przeniesione zostały do Gniezna. Czesi podczas rabunku gnieźnieńskiego mieli zwłoki te ze sobą zabrać.

Na pamiątkę postawiono cztery kapliczki w samym Kazimierzu, piątą zaś na drodze do Bieniszewa.

W roku 1512 na cześć św. Jana, jednego z pięciu męczenników, biskup Lubrański ufundował w Kazimierzu kościół i klasztor Benedyktynów. O dwie wiorsty od Kazimierza, wśród lasów wsi Bieniszewa, właśnie w miejscu, gdzie mieszkało przed wiekami owych pięciu męczenników, około roku 1640 Wojciech Kadzidłowski, kasztelan inowrocławski, na ich cześć ufundował kościół i klasztor Kamedułów, gdyż i tamci podobno do reguły św. Romualda należeli.

O fundacyi tej uchwała sejmu w roku 1678 zapadła następująca:

«Fundacyę OO. Kamedułów w województwie kaliskiem w powiecie konińskim od Wielmożnego godnej pamięci Wojciecha Kadzidłowskiego kasztelana inowrocławskiego przy Kazimierzu, na górze świętych pięciu męczenników «de nova radice“ erigowaną «juxta mentem et dispositionem» fundatorów; także niegdy Zygmunta Świetskiego, łowczego inowrocławskiego, aukcyą tejże fundacyi aprobujemy“.

Klasztor ten, posiadający niegdyś nadzwyczaj piękną bibliotekę, oraz kościół, po kasacie zakonu uległ zniszczeniu i grozi kompletną ruiną.

Czyby zatem, wobec zbliżającej się rocznicy zgonu św. męczenników, nie można było pomyśleć o podtrzymaniu tej pamiątki, będącej obecnie własnością dominium Kazimierz. Kościół w Bieniszewie do dziś dnia jest miejscem pielgrzymek wiernych z powiatu konińskiego, którzy chętnie złożyliby wspólnie z parafianami kazimierskimi fundusz na reperacyę kościoła, gdyby takowy przeszedł na własność parafii. Wyrestaurowanie i doprowadzenie do porządku kościółka w Bieniszewie, byłoby podług nas najlepszem uczczeniem dziewięćsetnej rocznicy śmierci pobożnych braci pustelników.

W końcu zaznaczyć winniśmy, że co do roku śmierci męczeńskiej św. Jana, Benedykta, Izsaka, Mateusza i Krystyna zdania kronikarzy są podzielone. Jedni twierdzą, że pustelnicy zginęli w roku 1003, inni zaś, że w r. 1004

Pewniejszą datą jednakże okazuje się rok 1004, który jako datę mordu, dokonanego na pięciu pustelnikach przez dworzan królewskich, uważać należy.

Zawarcie pokoju w oświetleniu wojskowem.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ zamieszcza artykuł, wykazujący, o ile obecne położenie na widowni wojny przyczyniło się do zawarcia pokoju.

Gdy w Portsmouth rozpoczęły się rokowania pokojowe — pisze autor wzmiankowanego artykułu — w Mandżuryi i Korei północnej stały naprzeciwko siebie dwie armie nieprzyjacielskie, czekając codziennie na sygnał do natarcia. W jaki sposób przyszło wogóle do rokowań? Czyż jeden lub drugi przeciwnik w poczuciu swej bezsilności lub niemożności dalszego prowadzenia wojny, wyraził pragnienie pokoju? Nie. Obie armie nieprzyjacielskie są dzisiaj silniejsze, niż kiedykolwiek przed tem, od chwili wybuchu wojny. Obie strony nie szczędziły starań, aby wytworzyć najkorzystniejsze warunki dla nowej bitwy. Rosya naprawiła następstwa taktycznych niepowodzeń, wyrównała swe straty, wysyłała bez przerwy posiłki, nabyła doświadczenia wojennego i myślała nawet o rozpoczęciu kroków zaczepnych. Japońską pewność zwycięstwa wzmocniły sukcesy na Sachalinie. Rosya na lądzie nic nie straciła oprócz Portu Artura. Przestrzeń, jaką pozostawiono przeciwnikowi podczas odwrotu, jest posiadłością chińską. Po każdej bitwie żywiła nadzieję, że japońska akcya zaczepna złamie się wreszcie. Gdyby to nastąpiło i gdyby armia rosyjska przeszła do kroków zaczepnych, to dokonać się mogła zupełna zmiana na widowni wojny. Japonia była bardzo jeszcze oddalona od wielkiego swego celu, znajdowała się zaledwie w połowie drogi do całkowitego osiągnięcia swych zamysłów, bo złamać jeszcze musiała kilka linij, bronionych przez armię rosyjską. Przy każdej z tych linij zwiększyłyby się trudności, jednocześnie jednak zbliżaliby się japończycy coraz bardziej do osiągnięcia ostatecznego ich celu. Z drugiej strony, rosyanie w razie dalszego niepowodzenia w operacyach wojennych mogli być jeszcze wyparci z Władywostoku i prowincyi nadmorskiej. W razie jednak zmiany w szczęściu wojennem, ocalone byłyby nietylko posiadłości nadmorskie, ale i na półwyspie Laotuńskim i myśleć było można o odzyskaniu Sachalinu. Tego wszystkiego rosyanie spodziewać się mogli po jednej, jedynej bitwie zwycięskiej, ale i japończycy wejść mogli w trwałe posiadanie dotychczasowych swych zdobyczy dopiero po dalszych, stanowczych zwycięstwach.

W jaki więc sposób tego rodzaju położenie wojenne, które obydwóm przeciwnikom dawało widoki zwycięstwa, przyczynić się mogło do zawarcia pokoju? Położenie na widowni wojny w ostatniej chwili przed zawarciem pokoju nietylko nie budziło pragnienia pokoju, lecz owszem, zachęcać musiało obydwóch przeciwników do dalszych operacyj wojennych.

Rosyanie musieli swojego czasu przyjąć wojnę, chociaż armia ich oddalona była wiele tysięcy kilometrów od placu boju, a znajdujące się tam niewielkie ich siły, atakowane przez przeciwnika, przeważającego je liczbą, wyparane były po kolei z wszystkich pozycyj. Japończycy zaś, którzy należycie byli przygotowani, rozpoczęli wojnę, uważaną przez nich za nieunikniona i kroczyli od zwycięstw do zwycięstw, z własnego popędu nie przerwaliby zaiste kroków wojennych w chwili właśnie, gdy zdawało im się, że blizcy są urzeczywistnienia najśmielszych swych planów. Nigdy z przebiegu całej wojny rosyanom z wojskowego i politycznego punktu widzenia nie nasuwała się mniej konieczność zawierania pokoju pod upokarzającemi warunkami, nigdy japończycy nie mieli mniej powodu do zaniechania wojny przed osiągnięciem swego celu, jak właśnie w obecnej chwili.

Wiadomości zamiejscowe.

—s—

Petarda.

Jak donosi «Bieł. wiestn.», w Mińsku, o g. 10 wieczorem, na placu Soborowym rzucono petardę. Wybuch petardy przeraził oczywiście pasażerów tramwajowych. Aresztowano osoby następujące: Jerzego Liszaka, Atanazego Walento i Teodora Boledko.

O potwarz.

Były korespondent wojenny gazety „Nowyj Kraj», wydawanej w Porcie Artura, i «Rusk. słowa»—E. K. Nożyn, występuje ze skargą przeciw byłemu naczelnikowi fotyfikacyi półwyspu Kwantuńskiego, gen.-adj. Stesslowi, oskarżając go o potwarz. Powodem oskarżenia stało się to że generał Stessel w czasie blokady Portu Artura telegraficznie doniósł rosyjskiemu konsulowi w Czifu, aby Nożyna aresztował jako szpiega, ponieważ 15 listopada 1904 r. w nocy, bez wiadomości Stessla, wyjechał z Portu Artura do Czifu na torpedowcu «Roztropnyj», któremu, jak wiadomo, udało się przedrzeć przez blokadę japońską i przewieźć ważne telegramy. Sprawa ta, jak podają gazety petersburskie, budzi ogólne zainteresowanie.

Ucieczka z więzienia.

Korespondent «Peters. Gaz.» z Sewastopola donosi szczegóły ucieczki agitatora studenta Fajnsztejna, znajdującego się na pancerniku „Kniaź Potemkin“ i ujętego w Teodozyi. Podczas pobytu pancernika w Odesie w liczbie przybyłych z brzegu na pancernik przywódców partyi rewolucyjnej znajdował się jeden z najbardziej wpływowych, student izraelita Fajnsztein. Kiedy pancernik przybył do Teodozyi, wezwano Fajnszteina, ażeby wysiadł razem z oddziałem marynarzy, wysadzonym z pancernika na brzeg, w nadziei, że siłą krasomówstwa uda mu się podburzyć żołnierzy. Tutaj wynikło starcie. Fajnszteina ujęto i aresztowano. Zamknięto go w więzieniu w Teodozyi. Fajnsztein nie zdawał się tem niepokoić i przez cały czas zachowywał się zupełnie spokojnie. Przyczyna tego nastroju wyjaśniła się wkrótce—F. postanowił zbiedz. Nie odkładając obmyślanego planu na długo, zaproponował straży, która go dozorowała, 10,000 rb. za wolność. Żołnierze wydali go. Potem Fajnszteina przeprowadzono do więzienia w Sewastopolu. Tam usiłował on powtórnie przekupić straż więzienną, ale napróżno. Widząc takie uporczywe usiłowania F. wyrwania się na wolność, władze postanowiły przewieźć go na odwach główny w Sewastopolu. Ale i to nie stropiło Fajnszteina.

Po drodze z więzienia do nowego miejsca zamknięcia, otoczony konwojem, usiłuje on zbiedz po raz trzeci. Zobaczywszy po drodze sklep z wyrobami tytuniowemi, poprosił żołnierzy o pozwolenie kupienia $^1/_4$ f. tytuniu. Żołnierze domyślili się i odmówili. Fajnsztejna konwój oddał odwachowi głównemu. W tym czasie przyjechali do Sewastopola i zamieszkali tam rodzice aresztowanego. Widzenie się syna z ojcem było bardzo wzruszające. Ojciec F. miał tak słabe nerwy, że trzykrotnie w celi zemdlał, przyczem syn cucił go i pocieszał. Ojciec wyszedł, opłakując syna gorzkiemi łzami. Syn zaś pozostał w oczekiwaniu sądu i wyroku.

Dnia 26 sierpnia Fajsztejn zbiegł. Tego dnia wartę trzymał pułk białostocki. Okazuje się, że pokątnemi sposobami sprawa uwolnienia więźnia prowadzona była najenergiczniej. Korespondencyę z nim prowadzono nader zręcznie. Pisano do niego ołówkiem wewnątrz na dnie naczyń, w których przesyłano mu jedzenie. Z pomocą jednego podoficera i jednego żołnierza izraelity urządzono ucieczkę. Podoficer sprawdzał sam aresztantów i powierzano mu klucze. Przyrzeczenia masy pieniędzy, pewne zaliczki, a przytem pijaństwo skusiły biedaka i zniewoliły do zapomnienia obowiązku i przysięgi. Zdjął on odcisk z klucza celi. Fajnsztejn miał przygotowany mundur formy pułku białostockiego i w chwili, kiedy na warcie stał jego współwyznawca i wspólnik, żołnierz wszedł do więźnia, dopomógł mu do przebrania się, a z ubrania F. zrobił manekina, którego położyli na łóżku, zamknęli celę i spokojnie odeszli. Podoficer, wypuściwszy aresztanta, powrócił na odwach i potem oddalił się. Stojący zaś na warcie żołnierz doczekał się zmiany, obszedł ze swoim zastępcą cele, wskazał leżącego na łóżku, jakoby śpiącego F., a następnie także odszedł. O ucieczce dowiedziano się dopiero nazajutrz, kiedy zaczęto budzić jakoby śpiącego w zadziwieniu nad jego długim snem. Na ślad zbiegłych dotychczas nie natrafiono. Ojciec i matka Fajnsztejna znajdują się pod dozorem. Krążą pogłoski, że jest on dobrze ukryty w samym Sewastopolu, inni zaś utrzymują, że zbiegł morzem za granicę.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 6 września. Wielki Książę Michał Mikołajewicz mianowany prezesem honorowym, a hr. Solski prezesem rady państwa.

Petersburg, 6 września. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza z dnia 5 b. m.

„Dnia 4 b. m. wzdłuż drogi mandarynów japończycy usiłowali posunąć się naprzód i zaczęli okopywać się, ale po kilku naszych strzałach, cofnęli się na swoje pozycye.

W Korei w dniu 3 b. m. o godz. 5 zrana, japończycy natarli znowu na front Cheiren-Uansan-Szegu siłami, złożonemi z kilku batalionów i szwadronów z artyleryą. Początkowo główne siły przeciwnika były skierowane przeciw i ku obejściu lewego skrzydła pozycyi pod Uansanem. O godz. 11 zrana do przerwy pomiędzy pozycyami pod Uansanem i Szebunabu posunęło się jeszcze kilka batalionów nieprzyjaciela z artyleryą. Raportów o dalszych ruchach jeszcze nie otrzymano".

Petersburg, 6 września. Dzisiaj na tajnem posiedzeniu petersburskiej izby sądowej rozpoznawano szereg spraw o zaoczną obrazę majestatu w stanie nietrzeźwym. Z podsądnych, przeważnie robotników fabrycznych, czterech uniewinniono; resztę skazano na areszt od tygodnia do miesiąca.

Wilno, 6 września. Wczoraj w nocy, w jednej z restauracyj, kapitan pułku lidzkiego, Sikotel, z powodu obrazy, zastrzelił urzędnika Gr.aznowa.

Saratów, 6 września. Gubernator wezwał zarządy miejskie i ziemstw, aby niezwłocznie rozpoczęły układać wykazy wyborców do Dumy państwowej.

Zasław, 6 września. W odbudowanej po pożarze cukrowni hr. Potockiego, runął dach budynku dwupiętrowego. Zabitych lub ciężko rannych 22 robotników.

Sewastopol, 6 września. Główny komendant, Czuchnin, zatwierdził wyrok sądu wojennego morskiego w sprawie buntu na „Prucie", skazujący czterech majtków na karę śmierci.

Chersoń 6 września. Minister spraw wewnętrznych uwzględnił prośbę rad miejskich w Chersoniu i Elizawetgradzie o zastąpienie straży ogniowych policyjnych przez społeczne.

Siewsk, 6 września. Rozpoczęły się rozprawy sądowe w sprawie o opór władzy we wsi Salnem. Oskarżonych 11, świadków 33 Bronią Peretz, Sarynkiewicz, Ordyński. Obywatel ziemski Popow zaprzeczył, jakoby włościanom las sprzedał Śledztwo stwierdziło kłamliwość zeznań Popowa.

Siewsk, 6 września. Wczoraj w nocy zakończono rozprawy o opór władzom w Salnem. Przemawiali obrońcy Orłow i Karjakaml (?). Izba uniewinniła wszystkich, oprócz Kuzmiczewa, skazanego na dwa miesiące więzienia.

Kijów, 6 września. Liczbę lokatorów, posiadających tu cenzus do wyboru do Dumy państwowej, podają na 530.

Rostów nad Donem, 6 września. Komitet giełdowy oświadczył się przeciw ubezpieczaniu towarów w towarzystwach prywatnych, a nawet w instytucyi rządowej, od rozruchów ludowych, uzasadniając swój pogląd tem, że byłyby za wysokie koszty, za droga premia. Komitet powołał się także na precedensy zwrotu przez rząd strat, jakie ponieśli cudzoziemcy w czasie zaburzeń w Odesie, a obywatele ziemscy w czasie zaburzeń włościańskich. Komitet pczytuje za słuszny zwrot przez skarb strat, jakie ponosi stan kupiecki.

Petersburg, 6 września. Na mocy Najwyższego rozkazu do zarządu marynarki z dnia 4 września, usunięci zostali ze służby: kontradmirał Niebogatow, kapitanowie 1 klasa, byli dowódcy: pancernika «Cesarz Mikołaj I», Smirnow, pancernika obrony wybrzeża: «Admirał Sieniawin», Grigorjew, «Generał admirał Apraksin», Liszin — wszyscy czterej z pozbawieniem rang i z następstwami, wymienionemi w art. 36—38 ustawy wojennej morskiej o karach.

Petersburg, 6 września. W rozkazie ministra marynarki z d. 4 b. m. powiedziano:

„Na najpoddańszym raporcie w sprawie o poddaniu przez Niebogatowa nieprzyjacielowi w d. 15 (28) maja na morzu Japońskiem czterech pancerników eskadry oceanu Spokojnego: «Cesarz Mikołaj I», «Orzeł», «Admirał Sieniawin» i «Generał-admirał Apraksin», Najjaśniejszy Pan własnoręczną rezolucyą z d. 4 września Najwyżej rozkazać raczył admirała Niebogatowa i komendantów usunąć ze służby z pozbawieniem rang, a oficerów sztabowych i wszystkich innych oddać pod sąd po powrocie i ukarać ich na zasadzie wyroku sądu.

„Wykonanie tego Najwyższego rozkazu co do tego, który był dowódcą przy poddaniu pancernika «Orzeł», odłożyć do chwili otrzymania dokładnych wiadomości co do czasu, kiedy starszy oficer, kapitan Szwede, przyjął od ciężko rannionego komendanta dowództwo pancernika."

Portsmouth, 6 września. Prof. Martens oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że traktat jasno dowodzi, że Rosya obecnie zrzeka się wszelkiej myśli prowadzenia wielkiej polityki na Dalekim Wschodzie.

Portsmouth, 6 września. Baron Komura i członkowie delegacyi japońskiej wyjechali dzisiejszej nocy z powrotem do Japonii. Rosyjscy pełnomocnicy odjechali dzisiaj zrana do Nowego Yorku.

Paryż, 6 września. Gazety wyrażają radość z powodu podpisania traktatu pokoju. «Journal des Débats» winszuje Rosyi i Japonii zakończenia walki. Widzi on w tem zwycięstwo uczuć humanitarnych nad samolubstwem narodowem. «Petit Journal» uznaje, że warunki pokoju są zaszczytne dla obu stron. «Gaulois» stwierdza nietykalność starych terytoryów rosyjskich.

New-York, 6 września. Mówiąc o traktacie angielsko-japońskim, «New-York Times» powiada, że Japonia będzie mogła teraz ostro się trzymać wobec Niemiec w Kiaoczau, wobec Francyi w Indo-Chinach. a nawet wobec Stanów Zjednoczonych na Filipinach.

Saratów, 6 września. Giełda posłała Wittemu telegram z życzeniami, z powodu zawarcia pokoju.

Tokio, 6 września. Urzędnicy odbytego dzisiaj mitingu protestowali przeciw warunkom traktatu pokojowego, napadli na redakcyę organu rządowego «Kokumin» i dopuszczali się gwałtów w innych miejscach. Kilka osób raniono, kilka aresztowano.

Berlin, 6 września. Wczoraj otrzymano bezpośrednio z Tokio telegram, zaprzeczający kategorycznie zmyślonym pogłoskom, jakoby telegraf podmorski był zerwany przez rewolucyonistów.

Petersburg, 6 września. W dniu odjazdu szacha odbyło się w pałacu Wielkim w Peterhofie śniadanie, po którem szach pożegnał się z Najjaśniejszemi Paniami i razem z Najjaśniejszym Panem przybył na dworzec kolejowy, gdzie zgromadzili się Wielcy Książęta i inni dostojnicy. Przyjąwszy wartę honorowa, szach pożegnał się z Najjaśniejszym Panem i wszedł do wagonu pociągu Cesarskiego, który odjechał wśród dźwięków hymnu perskiego.

Gdańsk, 6 września. Eskadra angielska odpłynęła wczoraj o godz. 5 m. 25 po południu. Cztery kontrtorpedowce pozostały do dzisiaj w przystani.

*

Kronsztadt, 7 września. Okręt portowy „Mogucij" przyholował dziś do Kronsztadtu, zdjęty ze skały podwodnej torpedowiec nr. 215.

Tyflis, 7 września. Namiestnik wysłał następującą depeszę do bakińskiego generał-gubernatora Fadiejewa: „Batalion strzelców z Tyflisu wysłany, lecz rozkazuję wojskom powierzonej wam załogi, aby nie ograniczyły się uspokojeniem, ale natychmiast same rozpoczęły stanowcze i energiczne działania przeciw powstańcom, gnębiąc ich do ostatka.

Moskwa, 7 września. Dziś na specyalnej sesyi izby rozpatrywano sprawę Połtorackiego i Wołkowa, oskarżonych o zamach na życie gen. Trepowa w Moskwie na dworcu Mikołajewskim. Sprawę odłożono z powodu niestawienia się świadków.

Sławianka, 7 września. W ostatnich dniach na Korei toczą się codziennie bitwy, kończące się odparciem nieprzyjaciela Komunikują, że pośród armii japońskiej ujawnia się niezadowolenie z powodu zawarcia pokoju, przyczem pełno mocników japońskich nazywają zdrajcami.

Ateny, 7 września. Śledztwo z powodu znalezienia 4 kufrów, napełnionych drobnemi bombami, doprowadziło do odkrycia piwnicy w kościele ormiańskim, gdzie przechowywano mnóstwo przyrządów wybuchowych, karabinów i ważnych dokumentów. Sprawa dotyczy rozgałęzionego rewolucyjnego związku ormiańskiego, mającego za zadanie doprowadzić do wmieszania się mocarstw na korzyść ormian. Dokonano aresztowań. Przypuszczają, że istnieją i inne jeszcze składy z podobnemi przyrządami.

Nagasaki, 7 września. Wieść o zawarciu pokoju przyjęto tu bez entuzyazmu. W głównejszych miastach Kuisui wyrażają ubolewanie, że Japonii nie udało się zebrać owoców zwycięstw. Szczególniej panuje rozczarowanie z tego powodu, że nie osiągnięto żadnych gwarancyi co do agresywnego ruchu Rosyi w przyszłości. Dyplomatycznej omyłki Japonii dopatrują się w tem, że zawcześnie rozpoczęto rokowania.

(*Patrz stronę 3-ą*).

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnienia 2 klasy 185 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 6 września 1905 roku.

Rubli **10000** № 20827. Rb. **4000** № 22090. Rb. **1500** № 6763. Rb. **1000** № 14235. Rb. **600** №№ 10738 12601, Rb. **400** №№: 6577 9065. Rb. **150** №№: 2286 3358 4561 8674 11961 13448 16885 17124 19215 22755 22936. Rb. **60** №№: 683 2663 5191 5895 7179 7969 8348 8750 10287 11352 13383 14003 14319 14548 14756 15509 15646 15693 15881 15971 16291 16312 18054 18377 18556 19557 19576 20812 22026 23065 23105.

Rubli **45** №№: 38 80 92 94 153 68 329 49 52 99 578 684 89 787 89 844 56 99 912 18 26 93 **1**027 66 67 98 121 32 33 78 229 96 98 303 85 427 621 68 83 700 19 61 910 51 69 **2**006 75 103 12 30 53 57 76 225 63 311 82 443 583 677 722 44 66 82 820 973 **3**011 21 22 28 38 40 58 202 301 19 30 74 94 428 55 574 616 709 15 20 25 35 39 69 828 37 78 943 92 98 **4**016 51 165 90 222 50 441 517 26 37 38 45 60 77 87 89 92 613 716 64 814 67 96 915 31 **5**013 36 161 71 232 41 43 322 41 43 44 45 49 424 49 500 71 613 17 26 713 18 58 96 824 53 65 72 85 88 948 **6**027 37 101 20 23 69 71 204 9 46 59 72 324 31 33 69 97 448 532 70 90 673 716 58 833 54 85 95 921 81 **7**004 9 12 96 97 111 37 205 49 97 323 38 91 491 518 60 608 31 37 741 877 84 921 96 **8**050 180 81 85 236 79 81 383 482 617 18 702 43 84 91 923 28 **9**035 66 101 66 228 361 456 502 5 28 608 24 46 787 822 24 934 **10**074 128 206 20 63 334 413 500 13 82 721 71 817 902 37 **11**012 19 27 56 70 75 86 108 64 73 94 214 91 304 84 455 701 68 879 88 915 71 **12**040 97 200 57 95 324 28 401 34 63 503 32 45 67 75 636 59 708 25 49 89 **13**019 43 180 91 250 92 315 22 57 433 524 643 717 61 823 39 44 61 912 26 63 71 78 **14**003 14 57 60 69 87 97 99 103 48 230 308 82 474 79 526 609 97 784 963 **15**018 69 89 128 30 63 240 48 70 309 23 66 70 414 522 626 718 833 76 975 **16**030 06 30 41 65 78 79 171 231 45 68 76 81 345 71 85 92 94 99 472 76 84 504 58 72 78 700 35 55 818 86 965 **17**040 50 69 754 72 203 61 86 91 361 64 71 92 445 95 514 45 604 10 11 68 98 718 49 885 917 36 73 86 **18**000 05 51 74 128 37 213 53 398 401 10 60 64 582 630 32 56 721 51 90 825 47 930 87 **19**043 59 41 167 282 98 372 426 61 72 515 75 613 37 41 44 85 752 806 11 55 98 943 **20**011 23 51 149 217 219 307 66 90 424 44 56 509 65 74 782 807 64 87 **21**092 111 51 54 77 89 90 201 09 19 41 61 63 94 309 23 41 73 439 50 77 508 22 26 68 85 97 682 705 856 965 69 **22**030 51 75 149 242 48 66 320 96 491 95 583 41 664 74 846 71 90 901 25 **23**115 87 287 316 50 78 86 432 64.

Helenów.

W niedzielę, d. 10 września

WIELKA DZIECIĘCA Zabawa

z obfitym, urozmaiconym, ciekawym programem

z którego szczególnie godne zaznaczenia są następujące numery:

Rozdawnictwo różnokolorowych **czapeczek i chorągiewek**, wielki **polonez** po starym i nowym Helenowie, różne zabawy dziecięce na placu, puszczenie kilku **balonów**, **marsz** wszystkich dzieci do sali, rozdzielenie znacznej ilości **niespodzianek.**

Na zakończenie bal dziecięcy. W czasie zabawy **koncert** helenowskiej kapeli.

Bilety sezonowe na ten dzień są ważne tylko dla osób dorosłych.
Wejście 25 i 15 kop.
Początek o godzinie 3 po południu. 1215

W piątek, dnia 8 września

Koncert popołudniowy i wieczorowy.

Wejście 25 i 10 kop.

ZWIERZCHNOŚĆ

Łódzkiego męskiego, z prawami rządowemi, gimnazyum

zawiadamia, że przyjmowanie próśb o przyjęcie, odbywa się codziennie w kancelaryi gimnazyum (Mikołajewska 46) od godz. 11—1 i od 4—6 po poł., z wyjątkiem świąt. 1210—2

Dyrektor gimnazyum
Radca Stanu
G. K. DOROFIEJEW.

DO SPRZEDANIA

place, leżące frontem do Alei Helenowskiej, z zadrzewionemi ogrodami, odpowiednie pod budowę wspaniałych will.

Bliższych objaśnień udziela właściciel Z. Anstadt, Średnia 74. Tamże do wynajęcia w całości oddzielny dom, urządzony ze wszystkiemi wygodami, mieszkaniem dla służby domowej i stajennej oraz remizą na pojazdy i ogrodem. 1214—3.1

Ostrzeżenie!!

D-ra Obermeyera mydło „HERBA“

prawdziwe jest tylko wtedy, o ile każdy kawałek zaopatrzony jest w stojącą obok markę **SIOSTRA MIŁOSIERDZIA.**

1032—4-1

Palacz,

z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz. Zgłaszać się do fabryki kleju Leski i Starkman. Szosa pabianicka. 1216·1

---

2 maszyny do szycia

do sprzedania, ulica Widzewska № 127, mieszkania 13, lewa oficyna na dole, na lewo. Obejrzeć można od godz. 8 — 12 z rana i od 6—10 wieczorem 1195-3-2

Właścicielka magazynu

„La SAISON“

Piotrkowska 124, I-sze piętro.

powróciła. 1204-3-1

Tanio sprzedam

nowy kożuch (dublony) z kołnierzem karakułowym. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1201-3.1

PRACOWIA 1181

Sukien i Kostyumów damskich

J. Kościńskiej

w Łodzi, ul. Zielona nr. 23 m. 20.

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d.-7

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-269
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—5.

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz.
491—r-14

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

POWRÓCIŁA.

Choroby kobiece i Akuszerya,
mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.
1096-r-134

Dr. I. KRUKOWSKI

Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje rano od 9½—11-ej i od 4—5½ po poł.

Piotrkowska 88. 1203·3·1

Dr A. STEINBERG

Benedykta nr. 3
POWRÓCIŁ. 138 d 6

Dr. R. Skibiński

powrócił. 1205 4—1

Dr. Luhwik WILK

powrócił. Średnia 8, róg Wschodniej
Choroby wewnętrzne, akuszerya,
do godz. 10½ rano i od 4—6 popołudniu.
1191—3—1

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—70

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem,
w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Dr. T. Osiecki

POWRÓCIŁ. 1198-2-1

Dr. A. Rząd wyjechał.

1202—2—1

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że od tej pory do wiosny r. p. sklep mój z wędlinami otwarty będzie także w niedzielę po południu.

Z poważaniem
1211-6-1 **R. WEYRAUCH.**

Drobne ogłoszenia.

A) Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin. Zamawiać można listownie. Piotrkowska 176. 1433p3c3

A. Fortepian Krala w b. dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 11 m. 7. 1462—6.-2

A) Przełożona pensyi Kisielewska-Kunce, Widzewska № 126, zawiadamia, że lekcye rozpoczęły się. Przy pensyi ogród. Zapis codziennie. 1448—7.—3

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1479-3-2

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka“ w „Rozwoju“. 1247—d—19

Długoletni magazynier firm poważnych poszukuje zajęcia. Widzewska № 94 m. 16. 1475—6-3

Do sprzedania maszyna szewcka, słupkowa, mało używana. Wiadomość ul. Złota nr. 3 m. 52. 1423—2 2

Dobra okazya. Wyprzedaję ubrania, spodnie i małe ubranka, szafę sklepową, bufet, lustro, szyldy, z powodu wyjazdu. Główna 8. 1486—1

Freblówka z niemieckim, polskim i rosyjskim szuka demi-place. I. S. 1459-5.-2

Korzystne posady i lekcye dla nauczycielek. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1487—2-1

Kupię niedrogo fortepian. Oferty sub C. B. skrzynka pocztowa 475. 1492-3-1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172—d—

Magiel do sprzedania, ul. Gubernatorska nr. 36. 1472—3—3

Nauczycielka udziela lekcyi i przygotowuje do zakładów naukowych. Niemiecka konwersacya. Widzewska 104, w szkole. 1485-3cwsi

Osoba, umiejąca szyć krawieczczyznę i bieliznę, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca na stałe lub na przychodnią. Piotrkowska 255 m. 14. 1465·3·3

Pokój frontowy, słoneczny, przy rodzinie, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Milsza 33, stróż wskaże. 1497-1

Pragnę wziąć dziewczynkę sierotę od 2 do 3-ch lat z dobrej rodziny. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1473—3 2

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki w zakresie klasy piątej. Wiadomość u p. Jonszerowej, Średnia 21. 1464-12-.2

Poszukuję posady inkasenta ze świadectwami i rekomendacyą, mogę złożyć kaucyi rb. 400. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod lit. G. E. 1431-5.-3

Piekarnia do wynajęcia od 1 go października. Zgierska nr. 43. 1491-3-1

Przybłąkał się pies maści szarej, piersi białe, z obciętemi uszami i ogonem. Wiadomość ulica Grabowa nr. 15, skład wędlin. 1488—1

Potrzebne panienki do robienia dziurek oraz uczenice do szycia bielizny. E. Rampoldt, Nawrot 3. 1482—3—2

Tanio do nabycia łóżka meblowe i żelazne, oraz rzeczy gospodarskie i kostyumy damskie jesienne. Piotrkowska 115 m. 9 1449—2—2

Wykształcona niemka udziela konwersacyi w niemieckim języku. Wiadomość ul. Południowa nr. 31 m. 6. 1490·5·1

Zaginął paszport na imię Rocha Rosiaka, wydany z gm. Tum. 1489-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Kasprzaka, wydany z Ozorkowa. 1478—3-2

Zaginął paszport bezterminowy na imię Icka Jakóba Laskowskiego, wydany z m. Łodzi. 1476—3—3

Zaraz potrzebne prasowaczki. Widzewska nr. 152. 1470—3—3

Zaginął paszport na imię Sabiny Jabłońskiej, wydany z gminy Dobra. 1474—3-3

Zaginęła karta fabryczna od paszportu oraz weksel na sumę rb. 70, wydany na imię Jana Ograczyk, wystawiony przez Władysława Łuczaka. Ostrzega się o nienabywanie go, gdyż niema żadnej wartości. 1473—3—3

Zgubiono paszport, wydany z gminy Łenkawa, na imię Bolesława Łuczaka. 1466-3—3

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 25 Августа 1905 г.

W Drukarni „Rozwoju", Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**